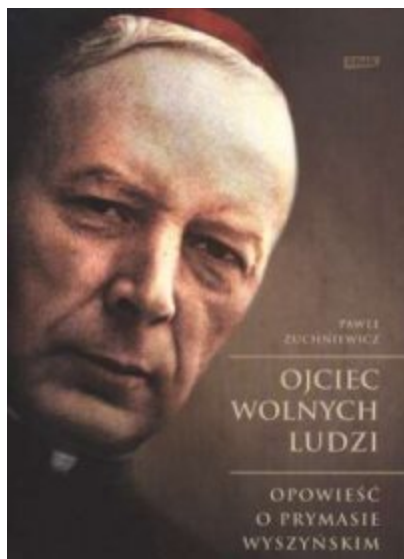


Ojciec wolnych ludzi - Paweł Zuchniewicz

Pamiętajcie, że najcięższym grzechem, jaki popełniłem w życiu, było to, że nie od razu zgodziłem się z wolą papieża, gdy kardynał Hlond zwiastował mi objęcie biskupstwa w Lublinie – powiedział, walcząc z drżeniem głosu. – Nie mogę sobie tego darować, gdyż myślałem wtedy o sobie, a nie o tym, że Bóg jest mocny w mojej słabości.



Pamiętajcie, że najcięższym grzechem, jaki

popełniłem w życiu, było to, że nie od razu zgodziłem się z wolą papieża, gdy kardynał Hlond zwiastował mi objęcie biskupstwa w Lublinie – powiedział, walcząc z drżeniem głosu. – Nie mogę sobie tego darować, gdyż myślałem wtedy o sobie, a nie o tym, że Bóg jest mocny w mojej słabości.

Ojciec wolnych ludzi. Opowieść o prymasie Wyszyńskim

Paweł Zuchniewicz

wydawca: Znak

ilość stron: 268

Prolog

Initium finis

Było jeszcze dość chłodno, chociaż coraz dłuższe dni nieomylnie zwiastowały koniec zimy. „Niedługo się zazielenicie” – pomyślał, patrząc na огоłocone z liści drzewa. Ostry podmuch wiatru przypomniał, że zmaganie pór roku wciąż trwa. Przeszedł go dreszcz. Ze ścieżki zawrócił do domu.

Do Choszczówki przyjechał przed trzema dniami. Potrzebował trochę odpoczynku. Przede wszystkim jednak miał poprowadzić dni skupienia dla Instytutu. Każdy dwudziesty piąty dzień marca był dla niego ważny, ale w tym niełatwym roku był to dzień wyjątkowy. Dokładnie trzydzieści pięć lat temu przekroczył próg rezydencji prymasa Augusta Hlonda w Poznaniu.

– Ojciec Święty mianował księdza profesora biskupem lubelskim – powiedział Hlond.

Nogi ugięły się pod nim z przerażenia.

– Eminencjo, mnie? Ale... – miał tak wiele argumentów, które dowodziły, że jest najmniej odpowiednim kandydatem na to stanowisko.

– Ojcu Świętemu się nie odmawia.

– Eminencjo, czy mogę przynajmniej poprosić o jeden dzień do namysłu?

Kardynał skinął głową.

Jeden dzień. Wśród wielu tysięcy dni, które minęły od tamtego czasu, ten jeden ciążył mu najbardziej, tym mocniej, im głębiej uświadamiał sobie, że zachował się zupełnie inaczej niż Ona. A przecież spotkał się z Hlondem w dniu, w którym Kościół upamiętniał najważniejsze TAK w dziejach świata.

*Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi
I poczęła z Ducha Świętego...*

Spojrzał na siedzące przed nim w kaplicy kobiety. Ogarnęło go wzruszenie.

– Pamiętajcie, że najcięższym grzechem, jaki popełniłem w życiu, było to, że nie od razu zgodziłem się z wolą papieża, gdy kardynał Hlond zwiastował mi objęcie biskupstwa w Lublinie – powiedział, walcząc z drżeniem głosu. – Nie mogę sobie tego darować, gdyż myślałem wtedy o sobie, a nie o tym, że Bóg jest mocny w mojej słabości.

przeczytaj cały prolog

przejrzyj spis treści książki